

Paweł
Mossakowski

**SIEDEM DNI
ALE
NIE TYDZIEŃ**

teatr
współczesny

im. E. Wiercińskiego
we Wrocławiu

Dyrektor
naczelný i artystyczny
ZBIGNIEW LESIEN

Kierownik literacki
JÓZEF KELERA

Sezon 1994/95

Paweł Mossakowski

SIEDM DNI
ALE
NIE TYDZIEŃ

Reżyseria
ROMAN KORDZIŃSKI

Scenografia
ZBIGNIEW BEDNAROWICZ

Muzyka
WOJCIECH JAGIELSKI

Premiera 25 marca 1995 r.



PAWEŁ MOSSAKOWSKI

poeta, dramaturg,
autor słuchowisk
radiowych i scenar-
riuszy. Urodzony
w Warszawie
w 1957 r. Po stu-
diach pracował na
Uniwersytecie War-
szawskim jako so-
cjolog kultury.
W dorobku poetyc-
kim ma dwa tomiki:

"Tu jest tak pięknie" (MAW, Warszawa 1983)
i "Ziemskie przyciąganie" (Oficyna Literacka, Kra-
ków 1991).

Jego debiut dramatyczny to "Gdzie diabeł mówi
do widzenia" ("Zeszyty Literackie", Paryż 1983).
W latach 1984-1985 przebywał w Wielkiej Brytanii
i Francji. W 1986 r. opublikował "Identyfikację"
("Dialog", nr 3) oraz "Skrzep" ("Dialog", nr 10).
Obie sztuki w latach 1990-1992 zostały wystawione
przez "Studio Teatralne Dwójki". W tym samym
roku autor wygrał też konkurs Teatru Ateneum
w Warszawie na sztukę współczesną, zgłaszając
tragikomedię "Człowiek wśród mebli". Jednakże de-
cyzją cenzury utwór został zdjęty z repertuaru tea-
tralnego.

W dwa lata później, wraz ze sztuką "Rysa", opubli-
kowało go wydawnictwo "Przedświt". W latach 1987
-1990 Mossakowski napisał 12 słuchowisk radio-
wych, tłumaczonych m. in. na angielski, niemiecki
i holenderski. Od r. 1990 pracuje jako kierownik lite-
racki Teatru Polskiego Radia, od 1989 - jako recen-
zent filmowy "Gazety Wyborczej", a od 1995 jest
kierownikiem Działu Produkcji Filmowej Canal+.

Henryk.....**Krzysztof Kuliński**

Róża, jego żona..... **Elżbieta Golińska**

Wicuś, ich syn **Rafał Kowal**

Dziadek, ojciec Róży..... **Zdzisław Kuźniar**

Karol, przyjaciel Henryka**Cezary Żak**

Pani Lucyna, zastępczyni Henryka.....

.....**Małgorzata Napiórkowska**

Mężczyzna I, Facet I **Bolesław Abart**

Mężczyzna II, Facet II.....**Andrzej Bielski**

Inspicjent **Halina Lis-Olszewska**

Sufler **Danuta Onuferko**

Jacek Sieradzki

DRAMATURGIA CHWILOWA

(Fragmety)

Akcja "Identyfikacji" toczy się w niewielkim, nadmorskim lotnisku pogrążonym w specyficznym letargu; (...)izolacja stwarza wymarzoną okazję do intymnych rozrachunków. Specjalne powody ma ku temu zwłaszcza jeden z gości, (...) podtatusiały dyrektor z Warszawy. Kilka dni wcześniej na miejscowej plaży odkryto kurtkę z dokumentami jego jedyne go syna. Ojciec przyjechał tu - właściwie po co? By zidentyfikować zwłoki, gdy je wreszcie znajda? By dogrzebać się do przeszłości syna teraz, gdy jest już za późno? (...)

Pokoleniowy konflikt przebiegał w tej rodzinie tak, jak w tysiącach polskich rodzin. Ojciec był członkiem establishmentu, do którego wszedł jedy ną możliwą drogą: nomenklatury partyjnej.(...) Bunt przeciw systemowi podejmowany przez pokolenia młodsze - w tym pokolenie jego syna - odbierał nie jako zagrożenie polityczno-ideologiczne, lecz jako gówniarstwo, nieodpowiedzialność młodości, niedojrzałość budzącą ojcowskie rozdrażnienie w ten sam sposób, co inne ekstrawagancje niedorostków. (...)

A syn zbuntował się klasycznie: gdzieś w okolicach matury. Na studia postanowił wynieść się z domu do innego miasta, trafił chciał, że był nim Gdańsk. "Pozdrowienia ze stolicy świata" - nadesłał po drugim roku; akurat wtedy wybuchło. Półtora roku później, gdy wojenna władza zamknęła akademiki, wrócił do domu na burzliwe święta. Podziemne

materiały przygotowane do przerzutu do Gdańska ojciec wrzucił mu wtedy do zsypu zrywając tym kontakt syna z domem definitywnie. Potem była ulotkowa konspiracja zakończona wpadką - wydał chłopaka doroślejszy współpracownik, złamany przez SB i zmuszony do współpracy. "Identyfikacja" jest pierwszą znaną mi literacką relacją o konspiracji stanu wojennego, gdzie obok ludowo-heroicznych, podziemnych bohaterów bez skazy i nędznych konfidentów mówi się też o uczciwych i słabych, którzy nie wytrzymywali milicyjnej presji. Chłopak nie idzie siedzieć (wyrok z zawieszeniem), ale będzie już teraz sam: ojciec nie chciał nawet przyjechać na proces, ex-przyjaciel i zdrajca dostanie po mordzie przy pierwszym powięziennym spotkaniu, ze studiów - więc i z akademika - wylewają go na bruk. Przystaje do rockowców - młodziutkich i niekomercyjnych, zbuntowanych, bezdomnych, wyśpiewujących w ryku gitary i w dość prymitywnych rymach swój bezradny, wyzywająco czarny protest. I znowu: to bodaj jedyna sztuka dramatyczna lat osiemdziesiątych, która próbowała - choćby po wierzchu, w uproszczeniach - portretować to środowisko, całkiem przecież nie marginalne. (...)

"Identyfikacja" proponuje treści niebiałe: historię chłopaka, który zwiewa łódką na Bornholm, bo po tej stronie Bałtyku nie ma dla niego miejsca na prawdę, nie zaś symbolicznie-metaforycznie, oraz podróż ojca tępo zamkniętego dotychczas we własnej skorupie przez stanowowojenny krajobraz społeczny. I to wszystko bez schematycznych wartościowań, bez publicystycznych uogólnień.



"Człowiek wśród mebli" zdobył główną nagrodę na konkursie debiutów organizowanym tradycyjnie przez Teatr Ateneum. Cenzura nie dopuściła jednak do prapremiery na tej scenie; sztuka okazała się niecenzuralna także dla "Dialogu"

Ten niezwykle niebezpiecznie zagrażający interesom b. PRL-u utwór jest groteską symboliczną. Bohater, Andrzej nomen omen Orłowski, padł ofiarą średnio mądrego dowcipu kolegów z akademika: wytatuowano mu na piersi wielkiego, silnego orła w koronie. I zaczęły się nieszczęścia. Fama o niezwykle napiętnowaniu uniemożliwiła mu skończenie studiów, znalezienie normalnej pracy. Zatrudnił go wreszcie dziwny doktor leczący pacjentów z nieprawomyślnych ciągotek antypaństwowych; bohater miał pełnić u niego funkcję argumentu ostatecznego. Kłopoty były także z kobietami: jedna na widok obnażonej piersi z ptakiem wpadła w histerię, druga - profesjonalistka przyjęła to bez wrażenia. Ale właśnie jej obojętność skłoniła bohatera do wyjścia z wypiętą piersią z domu akurat w dniu zamieszek ulicznych (uprzednio stanowczo odrzucał propozycję, by go poniesiono na czele demonstracji). Potem był groteskowy sąd i wyrok skazujący, uchylony w ostatniej chwili bezceremonialnym rozkazem "góry", gdy sprawa nabrała nazbyt już wielkiego rozgłosu. Potem konferencja prasowa świeżo upieczonego bohatera zamieszek; rozemocjonowanym reporterom wystarczyła do szczęścia emfaza działacza prowadzącego konferencję uzupełnianą bąknięciami bohatera. Potem wreszcie ubeckie przesłuchanie: trochę straszenia, trochę perswazji, wyraźnie sporo respektu. I sugestia: a może by tak za granicę? Epilog: bohater w amerykańskim urzędzie imigracyjnym. Ptak zniknął z jego piersi i tylko z odpowiedzią na pytanie o "nationality" są wyraźne kłopoty.



"Rysa" - najpóźniejsza z komentowanych tu sztuk. (...) Bohaterowie, Andrzej i Szymek, byli w jednej klasie przedwzrzesniowej szkoły. w dramacie oglądamy ich w czterech odsłonach: daty (...) symbolizują kolejne epoki. 1942: do Andrzeja, prowadzącego zwykle, niewywrotowe okupacyjne życie, zgłasza się Szymek, uciekinier getta. Wahania, kłótnia z żoną, spłacenie sąsiada szmalcownika i zbiegły Żyd znajdzie schronienie w wielkiej szafie. 1951: aresztowanego Andrzeja przesłuchuje bezpiecznik kapitan Szymek. Chce mu pomóc, ale jest bezsilny wobec maszyny, której stanowi kółeczko. 1961; przyjaciele pracują w jednej redakcji. Szymek jest teraz redaktorem-liberałem upominającym się o zaprzepaszczone przez gomółkowców idee października. A Andrzej - fotoreporterem, oportunistą. Walczy o wyreklamowanie syna z wojska przez protekcje swoich zwierzchników, nie będzie się narażał. 1968: wiadomo. Andrzej odwiedza Szymka osamotnionego, z rozpaczą pakującego walizki. I za grosze odsprzedającego szafę - tę, w której ukrywał się ćwierć wieku wcześniej.

Ta ostatnia scena jest naprawdę przejmująca (choć przejmujący byłby zapewne niemal każdy wizerunek nieszczęścia ofiar tej haniebnej operacji). Warto docenić takt autora "Rysy": poruszając się wśród spraw obolałych, do dziś antagonizujących współrodaków, stara się wyważyć racje, unikać brutalizmów, nie zaostriąć. (...)

Notę o trzech dramatach Pawła Mossakowskiego pozwoliłem sobie nazwać "Dramaturgia chwilowa". Niczego pejoratywnego nie ma i nie może być w tej nazwie. "Jeśli coś jest wartościowe, wykracza poza chwilę aktualną, i tak ocaleje" - mówił w (...)

wywiadzie Mossakowski. Jego dramaturgia nie próbuje się mierzyć z prawdami wiecznymi, przeciwnie, stara się wychodzić od konkretności, od tematów żywych, aktualnych, mogących wzbudzić zainteresowanie potencjalnych widzów.

"Dialog", R. XXXV 1990, nr 11(410), str. 124-128.

MÓWI PAWEŁ MOSSAKOWSKI

Dramat w przeciwieństwie do, na przykład, scenariusza filmowego nie jest tylko surowcem. Traktuję go jako formę literacką, samowystarczającą, która może być przeznaczona do lektury.



Pisząc dla teatru chce się oczywiście, żeby wartość nagiego tekstu została w jakiś sposób zweryfikowana na scenie, bo przecież to jest ostateczny sprawdzian. Mówię o tym mając świadomość, że każde przedstawienie, każda sztuka musi trafić w odpowiedni moment. To, co pół roku wcześniej byłoby dziwactwem, a w pół roku później martwą literaturą, jeśli trafi we właściwy czas, może obrosnąć w jakieś znaczenia, sensy, natychmiast wychwytywane przez publiczność



Wymagam od teatru czegoś więcej niż okazji do spędzenia dwóch, trzech godzin. Powinien on jednak uderzać w czułe miejsca, podejmować wątki współczesne. Nie chcę przez to powiedzieć, że czuję się jak ostatni Mohikanin, który próbuje w swoich utworach powiedzieć coś o rzeczywistości.



Należy sobie pozwolić na luksus czy zuchwałość odchodzenia od rzeczywistości. Odchodzić od niej, ale o niej nie zapominając. Mnie nie bardzo interesują sztuki, które są lustrzanymi odbiciami tego, co się dzieje, ujętego w kategoriach myślenia potocznego, obiegowego. Nie interesują mnie z drugiej strony sztuki dziejące się wszędzie i nigdzie, w wydumanych abstrakcjach.

Moim ideałem jest sztuka mocno osadzona w realiach lokalnych, ale na nich nie poprzestająca, przebijająca się do uniwersalizmu. Wiele sztuk polskich nie skupia się na jednostkowym losie, ale na ramach - politycznych czy społecznych, w których ten los przebiega. Pisze się o "rzeczywistości", o "czasach", nie zaś o człowieku w tej rzeczywistości zanurzonym. A to tak jakby malarz cyzelował ramy, a w miejscu obrazu pozostawiał szki. Wydaje mi się, że sztuka polega na tym, żeby pokazać poszczególny przypadek ogólnoludzkiej sytuacji. Tylko tak można ochronić się od prowincjonalizmu. Zresztą nie jestem pewien, czy moje, przynajmniej pierwsze, sztuki są tak całkiem od niego wolne. Nie wiem, czy i jak byłyby zrozumiałe gdzie indziej.

Barbara Hekel, Samistna przyjemność. Rozmowa z Pawłem Mossowskim (fragmenty). "Radar" 1986, nr 46(615), str. 4-5, 9.

TEATR POLECA SWOICH PRZYJACIÓŁ

Jeśli we Wrocławiu...
to tylko w...

hotelu

"Wrocław"



ul. Powstańców Śląskich 7
53-329 Wrocław
tel. 61-46-41

MEOS

WARSZAWA



HURTOWNIA SPRZĘTU
OŚWIETLENIOWEGO "LAMPOL"
WROCLAW
UL. JEDNOŚCI NARODOWEJ 187 A

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy Wrocław, Rynek 33



zaufanie

pewność

tradycja



BUDEXPOL Sp. z o.o.
ul. Braniborska 38/40, 53-680 Wrocław
tel. 55-50-29, tlx 0715413, fax 55-90-59

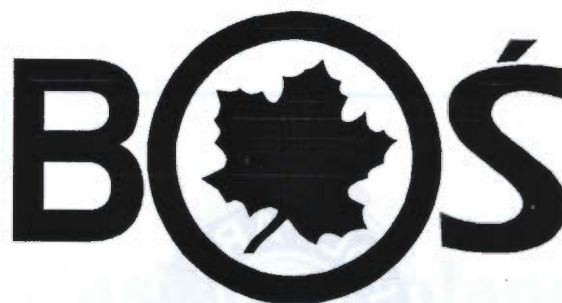
ŚWIDNICKA 19
WROCLAW
TEL. 352-88
FAX 44-80-16

Wrocław
ul. Gen. T. Bora-Komorowskiego 6

Wrocław
Rynek 25



moda polska



BANK OCHRONY ŚRODOWISKA
SPÓŁKA AKCYJNA

TEATR POLECA SWOICH PRZYJACIÓŁ



DOMY TOWAROWE

CENTRUM S.A.

ODDZIAŁ WROCLAW, UL. SWIDNICKA 40

OPONY
STUDNIEWSKI
SERVICE

Wrocław, ul. Brücknera 52
tel. (0-71) 25-12-44




Casinos Poland

Teatr Współczesny
im. Edmunda Wiercińskiego
50-132 Wrocław, ul. Rzeźnicza 12
tel. 443-267

Zastępca dyrektora
SŁAWOMIR STOBINIŃSKI

Sekretarz literacki
MARIA LUBIENIECKA

Kierownik techniczny ds. eksploatacji
ROMUALD ROKASZEWSKI

Brygadzysta sceny
MARIAN WOŁCZECKI

Główny akustyk
MACIEJ PROSEK

Światło
ZBIGNIEW SUS

Główny rekwizytor
DANUTA WILK

Kierownik produkcji
BRONISŁAW HOLAK

Pracownice
krawiecka
JOANNA JĄKALSKA
STANISŁAW STEPEK
modelarsko-malarska
STANISŁAW WASLUCK
tapicerska
BOGUSŁAW URBANEK
perukarska
HENRYKA KOZAK

Kierownik Impresariatu
CECYLIA MAZUR

Kasa czynna: wtorki-piątki godz. 9.00-12.00 i 17.00-19.00.
W wolne soboty i niedziele godz. 15.00-19.00. Zamówienia na
bilety zbiorowe przyjmujemy codziennie w godz. 9.00-15.00.
Tel. 44-37-62, 44-32-76 w. 30.

Redaktor
MARIA LUBIENIECKA

Wydawca
TEATR WSPÓŁCZESNY

Opracowanie, skład, druk
- sponsor programu:
DRUKARNIA ARD
Wrocław, Solskiego 53
tel./fax 63-51-11

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP

POKKER
OFFICE

52-238 Wrocław
ul. Ostrowskiego 32